GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 100. 30. Sierpnia 1830.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia* —

Wczoraj, we Czwartek d. 19. Sierpnia w południe o godzinie 12téj, po szczęśliwém rozwiązaniu JCWys. Arcy-Xiężnéj, małżonki JCWys. Arcy-Xięcia Franciszka Karola, nastąpił ze zwyczajną okazałością publiczny chrzest nowonarodzonego Arcy-Xięcia w sali obrzędowéj w Schoenbrunie, a to w obecności NN. Cesarstwa Ichmość, owdowiałéj Królowéj Jmci Bawarskiéj w towarzystwie JKWys. Xiężniczki Maryi Bawarskiéj, jakoteż w obecności znajdujących się tutaj dostojnych członków rodziny.

Ten uroczysty chrzest odprawił Xiążę Arcybiskup Wiédeński Hr. Firmian w assystencyi Biskupów i Prałatów Infułatów. Ojcem chrzestnym był Cesarz Jmć, i nowonarodzony otrzymał imię: Franciszek, Józef, Karol.

W. Ochmistrz JCWys. Arcy-Xięcia Franciszka Karola Hr. Goess, otoczony całym dworem Arcy-Xięcia, niósł nowonarodzonego Arcy-Xięcia do chrztu na bogatéj poduszce, któréj kutasy trzymało dwóch c. k. Szambelanów, i po dopełnionym tym obrzędzie znowu powrócił w tym sposobie do Arcy-xiążęcych pokojów.

Nuncyjusz Apostolski Margr. Spinola w zupełnéj gali, otoczony swoją służbą, przybył w trzech sześciokonnych powozach do Schoenbrun, i znajdował się na sali na chrzcie; było także i ciało dyplomatyczne i Dwór. C. K. gwardyja przyboczna osadziła pokoje i czyniła zwyczajną assystencyją.

Zaraz po chrzcie były u N. Cesarza Jmci w galeryi zamku pokoje, na których JCWys. Arcy-Xiążę Franciszek Karol przyjmował życzenia ciała dyplomatycznego i Dworu.

Wedle doniesień lekarskich z d. 19. Sierpnia JCWys. Arcy-Xiężna przepędziła noc spokojnie i o ile okoliczności dozwalają jest zdrowa wraz z nowonarodzonym Arcy-Xięciem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Prussy.

Gazeta pruska Stanu z d. 16. Sierpnia umieściła artykuł następujący: »Dziennik Paryzki (Nouveau Journal de Paris) mówi jakoby otrzymał przez listy z Metz z d. 4. t. m. wiadomość, że w Saarlouis i Luxemburgu zatknięto chorągiew wolności i objawiono życzenie połączenia się na nowo z Francyją. — Podług autentycznych wiadomości z obudwóch tych miast z d. 7. t. m. doniesienie pomienione jest wyraźném kłamstwem; w obudwóch miastach panowała zupełna spokojność.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król przeniósł się w d. 7. Sierpnia ze swoją małżonką i Dworem do zamku Windsorskiego. Tymczasem dał do poznania, aby uroczystość, z jaką mieszkańcy Windsoru takie zdarzenie zwykli obchodzić, nastąpiła dopiero po upływie załoby po zmarłym Królu.

Francyja.

Monitor z d. 12. t. m. zawiera dwa postanowienia królewskie, przez które dotąd tymczasowie przez Komissarzy zawiadywane ministeryjalne wydziały, teraz ostatecznie są osadzone, jak następuje:

I.) Ludwik Filip Król Francuzów, wszystkim obecnym i przyszłym pozdrowienie. Rozkazaliśmy i rozkazujemy, co następuje: Mianowani zostają: Dupont (de l'Eure), członek Izby Deputowanych, W. Pieczętarzem, Ministrem Sekretarzem Stanu w wydziale sprawiedliwości; Hr. Gerard, Jenerał Lejtnant, członek Izby Deputowanych, Ministrem Sekretarzem Stanu w wydziale wojny; Duc de Brogli, Par Francyi, Ministrem Sekretarzem Stanu w wydziale publicznego oświecenia i obrzędów, i Prezydentem rady Stanu; Guizot, członek Izby Deputowanych, Ministrem Sekretarzem St. w wydziale spraw wewnętrznych; Baron Louis, członek Izby Deputowanych, Ministrem Sekretarzem Stanu w wydziale finansów; Hr. Molé, Par Francyi, Ministrem Sekretarzem Stanu w wydziale spraw zewnętrznych, a Hr. Sebastiani, Jenerał Lejtnant, członek Izby Deputowanych, Ministrem Sekretarzem Stanu w wydziale marynarki.

II.) Ludwik Filip Król Francuzów. Członkami naszéj rady Ministrów zostają: Dupont (de l'Eure), W. Pieczętarz, Minister Sekretarz Sta-

)(

nu w wydziale sprawiedliwości; Hr. Gerard, Jenerał Lejtnant, Minister Sekretarz Stanu w wydziale wojny; Hr. Molé, Minister Sekretarz Stanu spraw zewnętrznych; Hr. Sebastiani, Minister Sekretarz Stanu marynarki; Duc de Broglie, Minister Sekretarz Stanu publicznego oświecenia i obrzędów, Prezydent rady Stanu; Baron Louis, Minister Sekretarz Stanu finansów; Guizot, Minister Sekretarz Stanu spraw wewnętrznych, Jacques Lafitte, członek Izby Deputowanych; Kazimiérz Perrier, członek Izby Deputowanych; Dupin starszy, członek Izby Deputowanych i Baron Bignon, członek Izby Deputowanych.

Trzecie postanowienie królewskie, w skutek podanéj przez Margr. Latour Maubourg prośby o uwolnienie, mianuje Marszałka Hr. Jourdan Gubernatorem domu inwalidów. Reszta 28 mianowań dotyczą się Podprefektów.

Na posiedzeniu Izby Parów z d. 11. jeszcze niektórzy Parowie, którzy na posiedzeniu w d. 10. nie byli obecni, złożyli przysięgę, poczém P. Barante, jako zdawca sprawy Komissyi do adressu, wstąpił na trybunę. Obrady toczyły się o to, czyli projekt do adressu powinien być w tajnym wydziale odczytany i rozpoznawany lub nie; atoli gdy przytoczno Angliją za przykład, postanowiono przeciw dotychczasowemu zwyczajowi naradzać się publicznie nad projektem. Jest on następującéj osnowy:

»N. Panie! Wierni poddani W. K. Mci, Parowie Francyi, przeniknieni jeszcze wielkiemi zdarzeniami, które niedawno zaszły, stawają przed W. K. M., aby Ci za Twoje poświęcenie się dla Francyi podziękować. Jednomyślny głos zapowiada, iż wstąpienie na tron W. K. M. jedynie może zabezpieczyć publiczną pomyślność; tylko pod rządem W. K. M. jedynie możemy używać w pokoju w bohaterskim sposobie bronionych swobód. Nieodzownemi są one dla wielkiego ludu, który wolnie i spokojnie tę konieczność uznaje; któreż królewskie uroszczenie było kiedy szlachetniejsze i prawdziwsze! Kiedyż opatrzność wyraźniéj przemawiała! Ugoda, którąś W. K. M. zawarł z Francyją, przysięga przez rozum i honor wyrzeczona, są zobowiązaniami, zarówno godnémi Xięcia, który na nie przystaje, jakoteż narodu, który je przyjmuje. I przysięgi nasze nie pochodzą także z niebacznego zapału lub ślepego uczucia. Przysięgamy W. K. M. wierność w tém mocném przekonaniu, że przez to dopełniamy świętego ku naszéj ojczyznie obowiązku. Teraz gdy ten akt uroczysty został spełniony, Francyja wraca znowu do regularnego trybu swojéj prawnéj exystencyi. Uzbroiła się na obronę swoich ustaw; aby dla ich utrzymania nie była zmuszoną więcéj ujmować za broń, ustanowiła nowe rękojmie. Pokój wewnątrz i zewnątrz, porządek publiczny, wolne rozwijanie się zdolności i przemysłu, ten był cel jéj usiłowań, i ten musi być nagrodą jéj zwycięztwa. — Izba Parów starać się będzie przyczyniać się w pracach, które nasze ustawodawstwo polepszyć i naszę pomyślność zabezpieczyć powinny. Długi czas jéj usiłowania ograniczały się na tém, aby złe wstrzymać lub złagodzić; teraz jest szczęśliwszą, iż powołana pracować około pomyślności kraju. W. K. M. nié masz innéj myśli; i to będzie zasadą niezłomnéj zgody między Królem a Izbami.« Izba udała się do biór dla rozpoznania projektu do adressu. Większa część wniosła na odmianę przy końcu. »Izba Parów starać się będzie należeć do prac, które nasze ustawodawstwo polepszą i naszę pomyślność zabezpieczą. Usiłowania jéj acz niekiedy szczęśliwe były dla publicznego dobra, wszelako ograniczały się często tylko na zapobieżeniu złemu lub onegoż zmniejszeniu; teraz otworzył się jéj piękniejszy zawód. W. K. M. nie masz innéj myśli, jak pomyślność Francyi; to będzie zasadą niezmiennéj zgody między Królem a Izbami.« Poprawkę tę wspierał Hr. Montalivet, i takową przyjęto. Poprawka przez Marg. de Montalembert proponowana, aby na mocy tejże w czwartym paragrafie w miejscu, gdzie wyrażono: »Teraz, gdy ten uroczysty akt spełniony, Francyja będzie i t. d.« przed Francyja domieścić słowa: »monarchiczna i konstytucyjna« nie nalazła wsparcia. Głosujących było 83. Za adresem 81, przeciw temu 1; biała kartka 1. Poczém wybrano przez losy deputacyją, która Królowi przełoży adres.

Monitor z d. 12. Sierpnia donosi oprócz tego co następuje: Gdy wiadomość o wypadkach w Paryżu doszła do Aix w Sabaudyi, Król i Królowa Sardyńscy wyjechali z Aix w Sabaudyi do Turynu.

Minister marynarki posłał do wszystkich miast portowych rozkaz, aby zatknięto trójkolorową flagę; z tym samym rozkazem popłynęły okręty do osad. Telegraficzne depesze odebrane z głównych portów kraju donoszą: W Bajonnie dopełniono rozkazów tymczasowego rządu; Baron Janin ogłosił to miasto za będące w stanie oblężenia. W Bordeaux od 3. t. m. powiewa trójkolorowa bandera, gwardyja narodowa urządzona i wojsko linijowe wraz z obywatelami są jednéj myśli. W Brest zaraz po nadejściu rozkazów Ministra marynarki zatknięto trójkolorową chorągiew. Władze cywilne zostały przez inne zamienione. Żądają szybkiéj odmiany władz wojskowych. Burmistrz otrzymał broń dla uzbrojenia gwardyi narodowéj. W Saint Malo powiewa

trójkolorowa choragiew, i artylerya, jakoteż wojsko linijowe zatknęły trójkolorową kokardę. W Bretagnii urządzono 25000 ludzi gwardyi narodowej. W Marsylii powiewa trójkolorowa flaga. Władze cywilne i wojskowe złożyły swoje urzędy. W Toulonie wypadki paryzkie w d. 4. były wiadome; władze utrzymały spokojność. Ajenci skarbu wykonali odebrane rozkazy. W d. 5. miała Komissyja udać się do Algieru. Nawet w Dunkierce zatknięto flagę narodową.

W Rochefort oświecono domy w dniu 1. Sierpnia, a w dniu 3. zatknięto choragiew narodową. Tego samego dnia zatknięto w Toulonie trojkolorową choragiew i Xięcia Orleańskiego obwołano Namiestnikiem.

W Periguer od 3. Sierpnia powiewa choragiew narodowa.

Oficerowie gwardyi Szwajcarów otrzymali zalecenie od Komendanta Paryża Pułkownika Fabvier, iżby ludzi swoich w oddziałach po 100 do ojczyzny swojéj wyprawiali; pieniądze na podróż będą onym wypłacone. W dniu 6. wieczorem, Pułkownik Maillardoz wyjechał z Paryża do Berny, dla wezwania sejmu i kantonu rządzącego o pomoc dla pułków szwajcarskich. Przy wybuchnieniu ostatnich rozruchów stało w Paryżu tylko dwa batalijony pułku gwardyi Salis, trzeci batalijon znajdował się w Ruelle, inny pułk gwardyi Besenval, był w Orleanie, cztery pułki linijowe znajdują się: piérwszy (Bleulera) w Delfinacie; drugi (de Bontems) w Bretagnii; trzeci (Rittmann) w okolicy Nismes i Montpellier; czwarty (de Riaz) w Korsyce. Podług późniejszych wiadomości pułk Bleulera miał być w Grenoble rozbrojony.

Gwardyja narodowa urządzają teraz we wszystkich miastach Francyi na nowo. Paryzka będzie nasamprzód uformowaną, i teraz trudnią się wyborem Oficerów. Co się dotycze mianowania Oficerów i Podoficerów, Pan Lafayette przypomina ustawę organizacyjną z dnia 29. Września 1791. Wybierani będą z obywateli do gwardyi narodowéj należących i potém z pomiędzy siebie wybiorą Oficerów. Wedle ustawy z dnia 29. Września 1791. wybór nie może paść na żadnego Oficera wojska linijowego lub żandarmeryi narodowéj. Tak Oficerowie jak i Podoficerowie wybierani są na rok, i mogą znowu być wybrani natenczas, gdy po roku służby jako Oficerowie, jako szeregowi służyli, aby wszyscy obywatele oswojeni zostali z obowiązkami gwardyi narodowéj.

P. Rougét Delille, autor Hymnu Marsylijskiego, w liście swoim pisanym z Choisy de Roy z dnia 7. Sierpnia zrzeka się wszelkiego wsparcia pieniężnego i prosi, aby ta ilość wraz z składkami, których dawcy na powrót nie przyjmują, wpłynęła do kassy dla ofiar dni nieszczęsnych.

Wiele towarzystw i bardzo wiele kupców zaprzestało czytać tak zwane konstytucyjne gazety, mówiące o rzeczypospolitéj. — W Rouen spalono publicznie gazetę, która przed wypadkami ostatniemi w wielkiéj była wziętości. Obywatele w Havre prosili dyrektora poczty, aby nie kazał puszczać w obieg gazety »Trybuna departamentu.«

Biskup w Dijon wydał w dniu 1. Sierpnia do wszystkich Plebanów swojéj dyjecezyi okolnik następujący: »Mości Xięże Plebanie! W trudnych czasach ukazuje się religija w najpiękniejszém świetle. Córka niebios, łagodna i pełna wsparcia dla wszystkich ludzi, narzeka na rozruchy i wzburzenia w rodzie ludzkim, i stara się je tém przytłumiać, iż wszędzie, o ile od niéj zawisło, rozszerza swego ducha porządku i pokoju, który jest jéj prawdziwym duchem. Wszystkie słowa z ust naszych wychodzące, niechaj będą słowami miłości chrześcijańskiéj; wszystko co mówimy, niechaj zmierza do pojednania serc. Tym sposobem będziemy wiernymi tłómaczami świętéj ustawy i godnymi sługami w tém powołaniu, którego winniśmy dopełnić. Kończę list ten mój Xięże Plebanie, jak Biskupi piérwszych wieków swoje kończyli: Pokój Jezusa Chrystusa niech będzie z wami i ze wszystkim ludem w téj dyjecezyi!«

Ten sam numer Monitora zawiéra następujący wyimek z listu Admirała Barona Duperré, do Ministra marynarki:

Na okręcie Algier (dawniéj Providence), w zatoce Algieru d. 31. Lipca 1830.

Miałem zaszczyt przez listy moje z dnia 17go i 18go t. m. donieść JW. Panu, że wyprawa pod rozkazami Kontradmirała Rosamel miała podwójny zamiar, aby albo w sposobie dobrym lub przemocą opanowała Bona, tamże zostawiła załogę, a potém działała przeciw Tripoli.

Stosownie do żądania Hr. Bourmont posłałem kilkoma dniami wprzód przez korwetę Echo, pod rozkazami P. Graeb, kilku znamienitych mieszkańców Algieru do Bona, aby władzom miejscowym depesze Jenerała naczelnego zawieźli i nakłonili umysły do poddania się. Kapitan okrętu Kerdrain, który pod nieobecność Kapitana okrętu Gallois przed Bona dowodzi, kazał deputacyją wysadzić na ląd przed miastem i wezwał władze miejscowe do uznania powagi Króla Francuzów, wyciągnienia załogi tureckiéj z zamku i zatknięcia na nim choragwi francuzkiéj. Krok ten powiódł się zupełnie.

Okręt Echo opuścił Bona w dniu 26. Miasto i port muszą być w téj chwili przez załogę francuzką osadzone, jaką Admirał Rosamel, który

w dniu 24. odpłynął, bez wątpienia od dwóch lub trzech dni na ląd wysadzić musiał.

Według *Journal du Commerce*, wojska tworzące obóz pod Saint Omer wstrzymały swój pochód do Paryża. Nocowały 6go Sierpnia w Doullens i powróciły do Saint Omer pod rozkazami Jenerała Raguet, mianowanego na miejsce Jenerała Dalton.

Z Toulonu odbieramy następującą wiadomość: Jenerał Berthier de Sauvigny, dowódzca pierwszéj brygady trzeciéj dywizyi, przybył właśnie teraz na pokładzie okrętu Scipio. Ten okręt linijowy wypróżnił w Sidi Ferrucz szpital polowy, który w ciągu czterech dni napełniony był 400 chorymi na biegunkę. Scipio przywiózł ich tutaj a z tąd mają być do Marsylii przewiezieni. Przez ten okręt dowiadujemy się, że Admirał Rosamel, który w d. 22. Lipca z flotą swoją do Bona był popłynął, prowincyję tę zmusił do uległości. P. Bourmont zajął Oran; jeden z jego synów udał się w głąb kraju, i zdaje się, że Bejowie wszędzie ulegają. Każdy z nich zapłaci nadzwyczajnego podatku 10 milion. jako wynagrodzenia za koszta wojenne, wyjąwszy Beja Konstantyny, który musi zapłacić 25 milion., ponieważ był ostatni, który się zgłosił ze swojém poddaniem się.

Monitor z d. 10. Sierpnia w swojéj nieurzędowéj części czyni następującą uwagę: »Znaczny błąd popełniła *Gazette* z d. 9. przy redagowaniu jednego artykułu: »»Izba Parów może tylko prawnie głosować gdy się składa z trzeciéj części i jednego członka; ponieważ tylko 392 członków liczy, potrzeba zatém było 132, a było tylko obecnych 114 głosujących.«« Prawda zaś jest, że Izba w d. 7. Sierpnia liczyła 300 Parów z deliberacyjnemi głosami. Trzecia część, któréj Art. 6. regulaminu wymaga, składała się z 103 a nie z 132 głosów.«

Messager des Chambres pisze: Ogół w dniu 27., 28. i 29. zabitych lub ranionych wynosi 7 do 8000 tak ze strony obywateli Paryża, jakotéż wojsk królewskich. Ponieważ bardzo z bliska walczono, na pół, a nawet na ćwierć wystrzału z broni, zatém ranionych było bardzo wiele i przeciwko prawidłom wszystkich potyczek, liczba zabitych przewyższała ranionych. Konstytucyjonista podaje liczbę ranionych mieszkańców paryzkich na 7000, a pobitych na 1200 ludzi.

Następujący jest rapport Ministrów do Króla, na zasadzie którego, Król Karol X. opierając się na 14. artykule ustawy wydał obadwa postanowienia, tyczące się zawieszenia wolności druku i zmienienia dotychczasowego systematu wyborów (który teraz dodatkowo umieszczamy):

»N. Panie! Ministrowie Twoi byliby niegodnymi zaufania, którém ich W. K. M. zaszczycasz, gdyby opóźniali się dłużéj z przełożeniem pod wysoki sąd W. K. Mci, wewnętrznego położenia naszego, i ociągali z wskazaniem niebezpieczeństw peryjodycznego druku. Od lat 15tu okoliczność ta nie przybrała ani razu jeszcze, równie ważnéj jak zasmucającéj postawy. Pomimo materyjalnéj pomyślności, jakiéj dotąd roczniki żadnego przykładu nie dały, objawiają się znaki rozprzęgnienia i symptoma nieprawego wyuzdania we wszystkich prawie okolicach Państwa. Przyczyny, które się zwolna do osłabienia władzy monarchicznéj przyłożyły, dziś zmierzają do tego, ażeby istotę jego wstrząsnąć i odmienić; pozbawiona swéj moralnéj dzielności władza, z nierówną już tylko bronią walczy przeciwko stronnictwom tak w stolicy jak i na prowincyjach; zgubne i upadkiem grożące zasady są głośno nauczane i coraz głębiéj zaszczepiają się we wszystkich klassach ludu; obawy, aż nadto upowszechniają się, poruszają umysły, niepokoją towarzystwo. Zewsząd podnoszą się głosy żądające od teraźniejszości zakładu bezpieczeństwa dla przyszłości. Czynnie, żarliwie i niezmordowanie dąży niechęć ku temu, ażeby podkopać wszystkie fundamenta publicznego porządku, i wydrzeć krajowi szczęśliwość, któréj pod berłem Królów swoich używa. Biegła w sztuce jak korzystać z nieukontentowania i nienawiść podżegać, roznieca ona pomiędzy ludem ducha nieufności i nieprzychylności do rządu, usiłując oraz rozrzucić wszędzie nasiona zaburzeń i domowéj wojny. Dowiodły już nowe wypadki, N. Panie! że polityczne namiętności, które dotąd w wyższéj tylko społeczności swojskiemi były, poczynają już przedzierać się do sfer niższych i massy ludu zapalać. Dowiodły także, że massy te, nie zawsze dają się poruszać bez niebezpieczeństwa dla tych nawet, którzy usiłują wydrzeć im ich spokojność. Liczne w toku ostatnich wyborów nagromadzone dowody stwierdzają to postrzeżenie, i mogłyby posłużyć nam za zbyt pewną przepowiednię nowych wstrząśnień, gdyby nie było w mocy W. K. Mci takowych odwrócić. Jakoż w ogólności widzi wszędzie baczny postrzegacz, że porządek, dzielność i nieugiętość zmieniły się w potrzebę, gdy tymczasem zamachy, które temu na przeszkodzie stawać się zdają, nie są w rzeczy saméj jedno tego wszystkiego wyrazem i świadectwem. Nie można tego zataić, iż owe niemogące bez wielkiego niebezpieczeństwa wzmagać się zamachy, są przez wolność druku pobudzone i spowodowane. Prawo o wyborach, nie mniéj obfite w nieład wszelkiego rodzaju, przyczyniło się także do utrzymywania tego stanu rzeczy; lecz trzebaby chyba oczewistości wypad-

ków zaprzeczyć, gdybyśmy przedewszystkiém nie dostrzegli w dziennikach środkowego ogniska owego skażenia, które codziennie widoczniejszém się staje, podobnież i głównego źrzódła wszystkich utrapień zagrażających Królestwu. Doświadczenie N. Panie, głośniéj przemawia nad wszelkie teoryje. Mężowie światli bez wątpienia, i których szczére zresztą chęci nie są do niepoznania, omamieni źle zrozumianym przykładem sąsiedniego narodu, wyobrażają sobie, że korzyści peryjodycznego druku stoją na równéj szali z jéj niekorzyściami, i że wykroczenia tegoż przez odporne im wykroczenia zneutralizować się dadzą. Nigdy wszelako tak się nie działo. Uczyniony zamach jest stanowczym i dla sumiennéj powszechności, pytanie to nie może już być wątpliwém. W rzeczy samèj, druk peryjodyczny był po wszystkie czasy tylko narzędziem zaburzeń i niepokoju, bo z samèj natury rzeczy, inaczéj być nie może. I eżto a dotego niezaprzeczonych dowodów, na poparcie téj prawdy przywieśćby się mogło. Z gwałtownego i przerwy nieznającego wpływu prassy drukarskiéj, wyjaśniają się zbyt szybkie i zbyt częste zmiany w polityce naszéj. Onato jest przyczyną, że nie wprowadzono do Francyi żadnego porządnego i stałego systematu rządowego; ona, że bezowocnie spełzły wszelkie usiłowania zmierzające do zaprowadzenia we wszystkich gałęziach administracyi krajowéj, potrzebnych ulepszeń, do jakich są zdolne. Wszystkie od r. 1814 Ministeryja, chociaż pod rozmaitemi utworzone wpływami, i odmiennego trzymające się kierunku, były jednakże wystawione na te same pociski, na te samy razy i krzyki namiętności. Ani ofiary wszelkiego rodzaju, ani powolność rządu, związki z tém lub owém stronnictwem, nic je od wspólnego losu ocalić nie potrafiło. Ta jedna okoliczność sama przez się, tak obfita w postrzeżenia, powinna być dostateczna, ażeby wydatnić prawdziwy i niezmienny druku charakter. Przez natężone, wytrwałe codzień powtarzane usiłowania, dąży ón do tego, ażeby wszelkie ogniwa posłuszeństwa i uległości potargać, osłabić działalność rządu, powagę jego u ludu poniżyć, wszędzie mu nakoniec przeszkody i odpór przygotować. Jego cała sztuka nie na tém zależy, ażeby zbyt powolną uległość ducha, przez mądre doświadczenie powetować, ale raczéj, iżby najświętsze prawdy w wątpliwość podawać; nie na tém, aby otwarte i pożyteczne badania w politycznych wszcząć zagadnieniach, lecz aby je w fałszywém pokazać świetle i pozorami łudzić. Tym sposobem udało się drukowi omamić mężów doświadczonéj prawości, zachwiać ich przekonanie i w samém sercu towarzystwa, sprawić zasad jego zamieszanie, które do najszkodliwszych zamachów pomocném się staje. Przez anarchiję w zasadach, ściele się droga do anarchii w kraju. Zasługuje na wspomnienie, N. Panie, że druk peryjodyczny nie dopełnił ani razu głównego przeznaczenia swego, to jest jawności. Dziwnie to odbija, ale jest dla tego prawdą, iż we Francyi nie masz jawności, w ścisłém i rzetelném znaczeniu tego wyrazu. W obecnym stanie rzeczy, wszelkie nowości, jeżeli tylko zupełnie zmyślone nie były, nie inaczéj dochodziły do wiadomości wielu milijonów czytelników, jak tylko pokaleczone i w najoohydniejszym przekształcone sposobie. Rozpostarta przez Dzienniki gęsta zasłona, ukrywa prawdę i nie dopuszcza, ażeby światło od rządu przedarło się do ludu. Królowie, poprzednicy Twoi N. Panie, mieli to za szczególną przyjemność dla siebie, udzielać się swoim poddanym: druk tego zadowolenia WKMości dopuścić nie chciał. Rozchełznana swawola, w najuroczystszych nawet okolicznościach, ani wyraźnéj woli Króla, ani wyrazów z tronu powiedzianych, nie uszanowała. Nie zrozumiano lub przekręcono jedne, drugie stały się przedmiotem najniewierniejszego wykładu i pełnego uszczypliwości urągania. Takimto sposobem, okrzyczano w publiczności ostatni akt władzy królewskiéj, odezwę, pierwéj jeszcze nim doszła do wiadomości wyborców. Ale to nie wszystko jeszcze. Druk zmierza widocznie ku temu, ażeby najwyższą władzę ujarzmić i ster rządu sobie przywłaszczyć. Udając się za organ opinii publicznéj, chce kierować naradami Izb obu, i to niewątpliwa, że w téj mierze kładzie na szali, przewagę wpływu, zarówno ogólnego jak stanowczego. To panowanie od dwóch mianowicie lub trzech lat, przyjęło w Izbie Deputowanych charakter rzeczywistego uciemiężenia i tyranii. Byliśmy w tym czasie świadkami, jak Dzienniki na tych Członków Izby, których *votum* zdawało się im wątpliwe lub podejrzane, z wyszydzeniem i obelgami powstawały. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Dokończenie „Rysu wypadków zaszłych w stolicy Francyi" (przerw. w Nrze. 97. Gaz. n.)

Gdy nocą d. 28. lud po większéj części na spoczynek się udał, postawiono znaczny oddział gwardyi królewskiéj na przeciwko Luwru, któremu jednak koło 3ciéj godziny inne wyznaczono stanowisko. Obrona zaś téj części pałacu powierzona została Szwajcarom, z których zawsze po trzech ludzi stało za każdą podwójną kolumną pomiędzy oknami wystawy i we wszystkich innych częściach, gdzie bez narażenia się na niebezpieczeństwo strzelać mogli. O godzinie 3 1/2 z rana odezwały się znowu dzwony w roz-

maitych częściach miasta i okrzyki: „do broni!“ lud zaczął się zbiegać. Hałas, którego było powodem wyłamywanie bruku w różnych ulicach bliskich pałacu, okazywał wyraźnie, że napad łatwo się wznowi, a o 4 1/4 zaczął lud na samym końcu ulicy *des Poulies*, która jest wązka i prowadzi do ulicy St. Honoré, kamienie z bruku wyłamywać i układać zaporę z lewéj strony Luwru. — Szwajcarowie rozpoczęli na tym punkcie silny ogień, który trwał dopokąd tylko lud układał zaporę. Kilka razy dano ognia z okna, z którém się zapora stykała; strzały te nie zrządziły szkody, ale rozdzieliły baczność Szwajcarów; ze strony ludu padło wielu zabitych. O godz. 11téj zapora była zupełnie ustawiona i zasłaniała ciągły ogień za nią rozpoczęty. Ubezpieczeni tym sposobem skoczyli naprzód dwaj z z oblegających i dostali się do kraty z przodu Luwru, gdzie się znajduje mały wał mający wysokości około 2 1/2 stopy; położyli się za nim i strzelali na wojsko. Dwaj gwardziści narodowi poszli za ich przykładem; jeden miał z nich ogromną trójkolorową chorągiew, doczołgał się z wielką usilnością do beczki od wody stojącéj tuż przy kracie, i zdołał na kracie zatknąć chorągwiew, równie jak karabin z bagnatem o nią oprzéć; około 200 ludzi rzuciło się mimo rzęsisty grad kul ręcznéj broni, na który byli wystawieni i wdarli się aż do bramy. Działo się to o 11 1/4 godzinie; tysiące poszły za tym przykładem. Jednakże bój nie skończył się na tem; gdyż Szwajcarowie trzymali jeszcze ulicę du Coq, przeciwległe wchody i inne części gmachu; bronili się odważnie lubo wkrótce odparci zostali. W dwie godziny po tém zdobyciu, wywieziono 4 wozy zabitych z Luwru; prócz tego wiele trupów zostawiono na trawnikach, które także wczoraj pogrzebano. Około 60 rannych wynieśli towarzysze z pałacu do hotel Dieu; lud z troskliwością bez wyjątku o rannych miał staranie.

Podtenczas pobudzeni odgłosem prawie wszystkich dzwonów uzbrojeni mieszkańce części miasta St. Jacques, St. Germain, Odeon i Gros-Caillou, w liczbie 5 do 6 tysięcy, zebrali się o godzinie 10téj w innéj stronie. Ci mieli do czynienia z dwoma pułkami gwardyi, które stały w dziedzińcu Luwru i w ogrodzie Infantki; lecz oprócz tych także z dwoma mocnemi oddziałami ułanów, kiryssyjerów i grenadyjerów pieszych, którzy osadzili karussel i przez odwodową artyleryją wspierani byli z ogrodu Tuileryjskiego. Napad rozpoczął się w ogrodzie Infantki, gdzie gwardyje przypierającym dopuściły się zbliżyć. Tu w ten sposób przyszło do boju, że przednie szeregi pospólstwa poległy, lecz następujące za niemi tłumem nacierały i spędziły massą swoją wojsko z tego ważnego stanowiska; podczas ciągłego ognia połamano kraty żelazne, lecz Tuileryje dostały się w moc ludu. Jednak lud doznał jeszcze możnego oporu w innych punktach, a mianowicie przy pawilonie Flory, skąd od 7 godziny miotano ogień na Pont-Royal, gdzie wielu poległo. Że zaś z pokojów Delfinowéj ciągle strzelano z ręcznéj broni, przeto skoro tylko lud opanował pawilon Flory, wszystkie zaraz poniszczono sprzęty i różne papiery wylatywały oknem. Dwa razy lud zdobył Tuilleryje i napowrót opuścił; jednakże o 1 1/2 opanował je zupełnie i dwie trójkolorowe chorągwie zostały zatknięte na środkowym pawilonie. Prócz zniszczenia sprzętów nie dopuszczono się innych nadużyć; zabrano także wszelką broń. W Palais-Royal, gdzie nieco Szwajcarów i żołnierzy gwardyi oszańcowało się w domach, zaszły w d. 29. krwawe potyczki, jakoteż na ulicy St. Honoré i w bliskości ulicy Richelieu. Wieczorem cofnęła się gwardyja za rogatkę de l'Etoile; jéj linije rozciągały się aż do Passy.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Teatr zamknięty. — Jutro: *Der Freyschütz;* romantische Oper in 3 Akten.

Doniesienie teatralne.

Aktorowie sceny polskiéj pod dyrekcyją JP. J. N. Kamińskiego, *których grono pomnożone zostało dziesięcią Artystami płci obojéj, zamówionymi z Warszawy i znajdującymi się już po większéj części w drodze do Lwowa, rozpoczną pierwszych dni Września swoje przedstawienia. — JP.* Żuczkowska, *pierwsza Artystka teatru narodowego Warszawskiego, zamówiona do ról gościnnych, jest już w Krakowie i przybędzie w tych dniach do Lwowa.*

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.